

Witam!

Zapraszam dzieci i rodziców do wspólnej zabawy.

p. Bożena

Motyle

W pewnym ogrodzie, za grządkami, pod samym płotem rosły pokrzywy. Wiosną na spodzie liści pokrzyw pojawiły się zielonkawe, owalne jajeczka. Mała dziewczynka z wielkim zdziwieniem i ciekawością oglądała liście. Oglądała. Nie dotykała. Wiedziała, że nie można dotykać tej bardzo pożytecznej rośliny, bo parzy. Codziennie przychodziła i patrzyła na dziwne zielone jajeczka.



Pokrzywa

Była bardzo ciekawa, co z nich się wylęgnie, bo już wiedziała od mamusi, że z jajeczek coś się wykluwa. Mogą to być małe żółte kurczaczki, albo puchate gąsiątka, albo śliczne kaczuszki. Mogły to też być egzotyczne krokodyle – sympatyczne zwierzątka. A może z tych zielonych jajeczek wyjdą zielone węże albo niezdarne żółwie? Ciekawość małej dziewczynki z każdym dniem była coraz większa. Pewnego ranka, jak co dzień, przybiegła do ogrodu. I jakie było jej zdziwienie, gdy nie zobaczyła już jajeczek. Nie było też w pobliżu żadnego kurczaczka, kaczuszki czy gąsiątka. Pod żadnym listkiem nie ukrywał się małeńki krokodyl ani wąż czy żółw. Co się stało z jajeczkami? Czy je ktoś zabrał z liści pokrzywy?

Ale przecież wszystkie liście były na swoich miejscach. Nie było też żadnych śladów bytności intruzów w ogrodzie. Co się stało?

Nie wiedziała, że jajeczka zmieniły swój wygląd. Teraz stały się gąsienicami.



Gąsienica motyla

Gąsienica nie była w żaden sposób podobna do nieruchomego, owalnego jajeczka. Ruszała się. I to jak szybko! Rosła. Jak tylko trochę urosła, zrzucała swoje „ubranko” i znowu rosła. Cały czas jadła liście pokrzyw.

Pewnego dnia gąsienica utworzyła wokół siebie kokon. Zamknęła się w nim. Znieruchomiała. I tak została przytwierdzona do liścia pokrzywy...
Nic się nie działo. Kokon był zamknięty. Nic. Cicho. Spokój.

Aż tu w pewnym momencie ...
Coś jakby pękło...
Na czubku kokonu pojawiła się szczelina. Mała dziurka.

I nagle zaczęło się coś z kokonu wydobywać. Pierwsza wyszła głowa. Piękna głowa z dwoma czułkami. A potem, z kokonu powolutku wypęzła reszta. Najpierw był to słaby, stłamszony stworek. Coś, co chyba potrzebowało pomocy.
Ale czy na pewno? Istota, która opuściła kokon powoli nabierała sił. Sama. Delikatnie rozprostowała skrzydła. Tak. Miała skrzydła. To był piękny motyl. I wcale nie był podobny do małego, zielonego jajeczka na liściu pokrzywy, ani do gąsienicy, ani tym bardziej do kokonu... To był motyl. Motyl, który nazywał się Rusalka...



Motyl Rusalka

Dziewczynka, która oglądała zamianę poczwarki z kokonu w motyla nie mogła otrząsnąć się ze zdumienia. Jak z takiego niepozornego, zielonego, owalnego jajeczka mógł się pojawić taki piękny motyl?

Motyl rozpostarł skrzydła. Zatrzepotał nimi przygotowując się do lotu i ... odleciał. Przez chwilę było go widać nad kępą pokrzyw. Potem zaczął nabierać wysokości. Krążył chwilę nad ogrodem i zniknął na tle nieba. Odleciał. Małe zielone jajeczko zmieniło się w przepięknego kolorowego motyla.

Źródło

<https://www.bajkownia.org>

Motylek z rolki po papierze toaletowym



Wiedziecie, że z tekturowej tubki po papierze toaletowym można zrobić wiosennego motylka? Wystarczy trochę twórczej pracy i kolorowa zabawa gotowa.

Do zrobienia motylka z rolki po papierze toaletowym będziesz potrzebować:

- tubkę po papierze toaletowym
- kolorowy papier do owinięcia lub oklejania tubki

- kolorowy papier na skrzydła
- pisaki lub kredki
- klej

Jak zrobić motylka z rolki po papierze toaletowym:

Najpierw zawijamy tubkę po papierze toaletowym w kolorowy papier. Możemy także tubkę pomalować farbą.

Wycinamy skrzydła motyla z kolorowej kartki lub kartonu i doklejamy je do tubki. Ozdabiamy według uznania.

Wycinamy czułki i doklejamy u góry od wewnętrznej strony rolki.

Malujemy motylkowi buzię i oczka. Oczy można także nakleić gotowe lub wycięte z białej kartki.

Wiosenne motylki są już gotowe!

Źródło

<https://miastodzieci.pl/zabawy/>